

Teresa Rudowicz

*** * * (teraz moja kolej, zająć pięciolatkę)**

Izabela Fietkiewicz Paszek

*wstawiam się więc wierszem
za tamtą dziewczynką.
/Izabela Fietkiewicz-Paszek/*

teraz moja kolej, zająć pięciolatkę, zabawić, przenieść
na bezpieczną stronę wiersza. miało być zwyczajnie:
spacer, potem lody, kremowe o smaku karmelowym, pyszne.
fotografia potrafi zmylić, równie łatwo jak drzewa-pułapki. dziewczynka
boi się nocy, drzew wychodzących na drogę, zimna. czuje wyraźnie,
idzie od strony lasu, zaraz dotknie dłoni i cud się nie zdarzy.
czapka niewidka przestała działać już dawno. zabrakło w kieszeniach
kamyków na szczęście, pierścionków arabeli, kolorowych szkiełek,
przez które można patrzeć w słońce.

*

nie chciała dorosnąć. litery same ułożyły się w słowa, związały nowe
znaczenia. inne zapachy były ważne, przychodziły i odchodziły
jak fale. wierzyła, że można po nich chodzić, raz nawet spróbowała,
sól wgryzła się w buty, w policzki, w pamięć. dłonie pełne treści
sypnęły w końcu ziarnem. kropki złożyły obrazek. całość.

*

wszechświat był słonecznikiem, okrągłą tarczą na grubej nodze.
czasem przylatywały wróble wydziobywać pojedyncze światy,
kosmos robił się pusty, wiądl. miliardy odrębnych planet, galaktyki,
konstelacje, pole słoneczników, jedna mała dziewczynka. biegnie,
gubiąc ubrania po drodze. i kosmos ją przyjmuje, gotowy
na wielki wybuch.